

Zeamsone, Cena ambicji

Nie było mnie trochę i pewnie sądzisz, że byłem na urlopie
Nie sądz innych to nie będziesz sądzony
Nie kopiuj innych to nikt cię nie skopie
Siedzę przy kompie i myślę jak prześcignąć wszystkich
Zrobić lepsze teledyski
Ale wszystko samemu
I nie wiedzieć czemu już taka jest cena ambicji

Chłopie dwa single na rok
Fani chcieli mieć wbitkę na komp
Ale co będzie później
Dużo wypuszczę, to wcale nie sukces
Nie chcę ich zalewać g*wnem
Nie chcę mi się w Instagrama
Ale nikogo tam też nie zatrudnię
Bo to musi być, ku*wa, prawdziwe
A nie, że ktoś pisze, co u mnie
Je*ać ten burdel

Wracam i biorę co moje
Bo w końcu mam swoje produkcje
A ja to kocham, bo daje mi uśmiech
Nie okrzykną mnie gnojem
Dla innych to będzie wszystko bo to moje
jest w stu procentach, obiecuję, że nie przegram
Mimo że w procentach topiłem głowę jak chuj

Większość z maina raperów nie potrafi ustawić equalizerów
Za to potrafi je*ać frajerów, a ja wolę dobrego życzyć każdemu
Czytają instrukcję obsługi mikserów jak chcą zrobić szejka jak jak Dubai
Gadają, że nie chce dłużyć im się, ale chce im się drzeć po klubach

To nie ja
Ale kiedy tam wchodzę, to w dłonie klaszcz
Ale kiedy tam wchodzę, to w dłonie klaszcz
No more rainy days
Samotność to cena tego
Samotność to cena ambicji

Samotność to cena ambicji
Samotność to cena ambicji
Suko to nie jest dla wszystkich
Trzeba nauczyć się żyć z tym
Bo wiesz co?
Samotność to cena ambicji